

3.12. 2020

Temat : Starożytne olbrzymy

Cele ogólne:

- zapoznanie z życiem dinozaurów
- rozwijanie umiejętności skupienia uwagi na czytany tekście
- stopniowanie przymiotnika DUŻY

Środki dydaktyczne:

Piosenka o dinozaurach:

<https://www.youtube.com/watch?v=FGyS3VWDshk>

Opowiadanie : jakie były dinozaury?

Skąd się wzięły?

Od razu takie trudne pytanie... Hm. Powiem prawdę – nie wiadomo. Uczni, jeśli nie wiedzą, skąd się coś wzięło, mówią, że się „pojawiło”. Więc ja też powiem, że dinozaury pojawiły się około 360 milionów lat temu. To tak bardzo dawno, że nawet żaden dorosły nie potrafi sobie tego wyobrazić! Zresztą nie było wtedy żadnego dorosłego człowieka. Ani dziecka. W czasach dinozaurów na Ziemi w ogóle nie było jeszcze ludzi.

Czemu tak się nazywają?

A dlaczego koń nazywa się koń, a pies – pies? No dobrze, nie będę taki, odpowiem. Nazwy wielu zwierząt pochodzą ze starych, już nieużywanych języków – łaciny i greki. Dinozaur to po grecku znaczy „straszny jaszczur”. Został tak nazwany przez pewnego uczonego. Doszedł on do wniosku, że odkopywane od czasu do czasu ogromne kości musiały należeć do jakichś olbrzymich, nieistniejących już prapradziaków jaszczurek.

Jak wyglądały?

To trochę tak, jakby spróbować odpowiedzieć, jak wyglądają na przykład ssaki (czyli wszystkie stworzenia, które po urodzeniu żywią się mlekiem matki). Czy zając jest podobny do wielbłąda albo mysz do hipopotama? A to wszystko ssaki.

Dinozaury też były bardzo różne: niektóre chodziły na dwóch nogach, a inne na czterech; jedne chronił pancerz jak w czołgu, a drugie – rogi i potężne kołnierze z kości; często miały smocze kolce na grzbiecie, a czaszki twardsze od rycerskich hełmów; bywało, że ich paszcze wyglądały jak dziób kaczki i miały też wypustki na głowie, niczym Teletubisie. Zresztą pewnie wiesz, jak wyglądały przynajmniej niektóre dinozaury. Mnóstwo teraz o nich książek i filmów.

Ale muszę ci powiedzieć, że choć znamy wielkość, upodobania i zwyczaje niektórych dinozaurów, to tak naprawdę nikt nie wie, jakiego były koloru. Może zielone jak krokodyl, może wielobarwne jak jaszczurka, a może jeszcze inne? Każdy może je rysować, jak chce. Chociaż trudno byłoby mi uwierzyć, że na przykład potężny tyranozaur był różowy w fioletowo-żółte gwiazdki...

Czy były duże, czy małe?

Chyba większości z nas dinozaury kojarzą się ze stworami wielkimi jak domy. I rzeczywiście – takich olbrzymów było całkiem sporo. Ale zdarzały się też zwierzęta wysokości człowieka, a najmniejszy dinozaur – kompsognat – był wielkości psa.

Czy lubiły być razem?

Może były jakieś dinozaury odludki, ale na pewno nie wszystkie! Przynajmniej niektóre żyły w stadach – jak dziś owce, antylopy albo wilki. Wiadomo, że razem raźniej. W grupie łatwiej polować i łatwiej się bronić. Łatwiej też pilnować młodych przed niespodziewanym atakiem.

Skoro o tym mowa, to drapieżne dinozaury potrafiły wspólnie ścigać i atakować upatrzone zwierzę. Natomiast roślinożerne, choć groźnie wyglądające rogacze (ceratopsy), gdy zbliżało się niebezpieczeństwo, robiły razem to, co robi się w pojedynkę też... Ojcowie ustawiali się dinozaurzych żon i dzieci, tworząc barykadę ze swoich opancerzonych ciał, i wystawiali na wroga wszystkie rogi (bo niektórzy mieli ich aż trzy!).

Jak jadły?

Niektóre z roślinożernych dinozaurów miały ostre przednie zęby, którymi ścinały np. trawę, i grube tylne, którymi ją potem rozcierały. Jak się dobrze zastanowić, to podobnie je człowiek. Ale były też i takie stwory – np. ogromny diplodok – które wcale nie miały zębów. Człowiekowi też to się zdarza: gdy jest jeszcze całkiem mały (i wtedy żywi się tylko mlekiem matki) albo bardzo stary (i wtedy może sobie zrobić sztuczne zęby). Diplodok przez całe życie radził sobie inaczej: oprócz trawy i roślinek połykał kamienie, które już w brzuchu ucierały zjedzone pożywienie na miękką papkę. Chyba żadne człowiek nie miałby ochoty na taką sztuczkę! Teraz w podobny sposób radzi sobie zwykła kura, choć poza tym wcale nie przypomina diplodoka.

Stopniowanie pojęć: duży, większy, największy.



